KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Października.— Rok 1849. Niedziela. № 264. Jutro, Śtej Brygidy Wdowy.

Darowiznę gruntów w mieście *Przasnyszu* położonych, do dóbr *Mchówka* lit: B, i dóbr *Mchowo* lit: B, należących, w szacunku rs. 450, na rzecz XX. *Bernardynów* w *Przasnyszu*, przez Marcina *Bartolda* uczynioną, Rada Administracyjna zatwierdziła.

Pułkownik *Gedroyć-Juraha*, z pułku Grodzieńskiego Lejb-Gwardji Huzarów, przeznaczony został na Dowódzcę pułku Ułanów J. K. W. Xięcia FRYDERYKA *Wirtembergskiego*.

(Dalszy ciąg Pensji emerytalnych.) Orzymali: PP. Hip: *Dobrski*, b. Urzędnik do szczegól: poruczeń, do pensji rs. 900, dodatek rs. 300. Karol-Aug: *Stentzel*, Archiwista, rs. 318 k. 75. Jan *Bałdowski*, b. Kasjer, rs. 438 k. 75. Mikołaj *Rogaliński*, Strażnik, rs. 180. Kar:-Fryd:-Gust: *Henke*, b. Urzędnik do szczegól: poruczeń, do pensji rs. 825, dodatek rs. 150. Tekla z Lenczewskich *Morawska*, Wdowa po Kontrolerze, i ich dzieci, rs. 101 k. 25. Alex: *Kretowicz*, b. Poborca, do pensji rs. 270, dodatek rs. 30. Pozostałe dzieci po Józefie *Kondon*, Strażniku leśnictwa Szydłowice, rs. 11 k. 25. Agata-Józefa z Biernackich *Węglińska*, Wdowa po Archiwiście, i ich dzieci, rs. 67 k. 50. Anastazja *Szultz*, pozostała córka po Nadleśniczym b. leśnictwa Sierpc, rs. 51 k. 56. (D. c. n.)

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej mianowani: Pełniący obowiązki Nadkontrolera Naczelnika Sekcji, Karol *Kucz*, pełniącym obowiązki Asesora Naczelnika Wydziału: Starszy Kontroler Józef *Dąbrowski*, pełniącym obowiązki Nadkontrolera Naczelnika Sekcji; pełniący obo: Buchhaltera Ignacy *Lewandowski*, pełniącym obo: Starszego Kontrolera; Kontroler, Radca hono: Antoni *Pawłowski*, pełniącym obo: Buchhaltera, i Adjunkt Wydziału Wojsk: w Rządzie Gub: Warszaws: Józef *Wierzbowski*, pełniącym obo: Kontrolera w Najwyższej Izbie Obrachun:.— W Wydziale Kommisji Rz: Spraw W. i D. mianowany: Aplikant Stacji Pocztowej w Dąbrowie, Maciej *Stodolkiewicz*, pełniącym obo: Expedytora Poczty tamże.— W Wydziale Kommisji Rz: Przychodów i Skarbu przeniesieni: Dla dobra służby: Rewizor rogatkowy przy Komorze Celno-granicznej Kucharskini, Edmund *Bukowski*, na pełniącego obo: Rewizora rogatkowego przy Komorze Celno-granicznej Raczki w Gub: Augustows:, i Rewizor przy Komorze Raczki Antoni *Kleczyński*, na pełniącego obo: Rewizora rogatkowego przy Komorze Kucharskini.— W Okręgu Naukowym Warszawskim mianowani: Rzeczywisty Student Uniwersytetu Cesarskiego w Moskwie, Jan *Górski*, pełniącym obo: Nauczyciela nadetatowego w Gimn: Realnem w Warszawie; i pełniący ob: Nauczyciela Szkoły Powiato: 3ej w Warszawie, Winc: *Roman*, pełniącym obo: Guwernera w Instytucie Szlacheckim w Warszawie, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b.— Przeniesiony dla dobra służby: pełniący ob: Nauczyciela nadetatowego w Gimn: Realnem w Warszawie, Karol *Sobolewski*, na pełniącego obo: Nauczyciela Gimn: Gubernjalnego w Warszawie.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem miesiąca Sierpnia r. b., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże miesiącu, wynosiły summę rubli sr. 33,347,564, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 24,694,563. W tej liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 6,159, na summę rubli sr. 30,949,658, z poręczeniem strat do summy rubli sr. 22,837,262, i z opłatą składki rocznej rs. 180,818 kop. 62. W ciągu upłynionego miesiąca Września r. b., Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na summę rs. 598,115, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 517,502. Potrącając z tej ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych, jest zmienny), samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcej ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcja przyjęła 50, na summę rs. 222,107, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 166,489 i oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 1,208 kop. 94. Doniesiono o 7miu pogorzelach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia za 15 pogorzeli, rs. 8,672 kop. 65½.

W dzienniku francuzkim *Illustration* Nro 340, znajduje się między innemi »Wzięcie Woli”, litografowane z oryginalnego obrazu Horacego *Werneta*, za który jak donieśliśmy, Artysta ten ozdobiony został przez N. PANA orderem Śgo WŁODZIMIERZA 3ej kl:.

Antoni *Zimnoch*, Obywatel Ziemski, b. Marszałek b. Powiatu Radzyńskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godz: 10tej z rana w Kościele XX. *Bernardynów;* trzydzież na exportację zwłok Jego, o godz: 5tej po południu w tymże dniu i z tegoż Kościoła, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Donoszą o zgonie Radcy Dworu *Trusowa*, Nadzorcy Szpitala w Zamościu.

Urząd Lekarski Gubernji Warsz:. Zawiadamia, iż przy Lekarzu Ptu Sieradzkiego, zawakowała posada etatowa, *Felczera*, z płacą roczną rs. 45. Mający chęć otrzymać takową, zgłosić się winien z dowodami kwalifikacyjnemi do biura Urzędu Lekarskiego Gub: Warsz:.

w domu Rządowym przy ul: Miodowej pod Nr. 493.— P. o. Inspektora Lekarskiego, w z. Dr. *Grabowski.*

Starozakonni: Lejba Szmujłowicz *Szlezinger*, Mośko Ickowicz *Dylon*, i Hersz Gierszonowicz *Rozenthal*, po uzyskaniu konsensu i zapisaniu się do zgromadzeń kupieckich, prowadzić będą pod własnemi firmami handle kupieckie towarami łokciowemi, krótkiemi, rossyjskiemi, galanteryjnemi, norymbergskiemi i wszelkiemi trunkami zagranicznemi; dwaj pierwsi w mieście *Tykocinie*, a ostatni w mieście *Suwałkach.*

Magistrat m. *Warszawy*, dozwolił nabywcy części posesji od strony pałacu *Lubieńskich*, położonej obok posesji Nr 1363*a*, oznaczyć Nr 1363*c*.

Księgarnia G. *Sennewalda*, odebrała z Petersburga nowy dramat w francuzkim języku, w 3ch aktach z prologiem, pod tytułem: *Le Pénitent*, przez *J. de Niemirycz.* Cena zł. 3 gr. 10.

Jutro przy *Wystawie* fantów w Warsz: Tow: Dobro:, będzie miała dyżur Opiekunka Zakładu Sierot i Sal Ochron, JW. Wilhelmina *Hoffmann.*

Lekarze Warszawscy uważali w ciągu miesiąca Sierpnia, pojawiające się w mieście tutejszem, liczniejsze zapalenia gardła, dysenterje, reumatyzmy, ospy, a zmniejszony stosunek zimnic i cholery.

Oddawna przyjęty u nas sposób brukowania ulic według metody *Mac-Adama*, zaprowadzony zostaje obecnie w *Paryżu* na ulicy *Richelieu;* albowiem próby wykładania drewnianemi kwadratami ulic, okazały się tamże niedogodnemi. U nas oprócz tych dwóch gatunków bruku, robione były także i inne dosyć liczne doświadczenia, dotąd wszakże jeszcze nie możemy żadnemu oznaczyć pierwszeństwa.

Nowe dzieło Autora *Listopada* »Nie bajki” już się ukazało w fejletonie *Tygodnika Petersburgskiego*; w niem to między innemi, Autor kładąc w usta P. *Kwitkiewicza* uwagi nad obmowami, w takich to słowach, które nie jednemu mogą posłużyć za przykład, wyraża się o szarpaniu cudzej sławy: »Mówię do tych, których rozmowa nie obchodzi się bez czyjegoś szarpania, podobni oni do tych hurdów tchórzów, co byle zwietrzyli o jedną kwintlę większego od nichże samych tchórza, zaraz po nim jeżdżą. Mój BOŻE! jakże oszczercy i obmówcy są wielce nieroztropni, narażają swoje zbawienie bez doczesnego nawet zysku. Kiedy kto komu pieniądze ukradnie, na swoją korzyść obraca cudzą krzywdę przynajmniej na chwil kilka, a jak cudzą sławę szarpnie, jakiż mu będzie zysk? Dajmy, że się opamięta, że przyjdzie na niego niemoc, co mu tyle tylko przytomności zostawi, że jakby na dłoni ujrzy, że świat pożegnać trzeba, i że za lada chwilę zacznie się bezpośrednia rozprawa z samym BOGIEM. Jak to będzie z restytucją? Cudzy grosz wrócić można i do tego testamentem spadkobierców zobowiązać, ale szukajże cudzej sławy, coś ją dawno roztrwonił. Pan BÓG swoją krzywdę odpuści, ale kto wie, czy nieskończona Jego sprawiedliwość, może mu pozwolić przebaczenia cudzej. Jeszcze to zapamiętam sławną misję Xiędza *Cytowicza*, Societatis Jesu w Nowogródku, co to bywało na jego kazaniach, lud się zbierał jakby na jaką nową krucjatę. Chodziłem wtedy na gramatykę. Otóż ów Xiądz *Cytowicz* razu jednego powiedział: »Wolałbym na śmiertelnej pościeli leżyć złodziejem, niż oszczercą, a nawet obmówcą.” I nigdy mi nie wyszły z pamięci te słowa, co je posłannik Boży przyswoił.”

Przedonegdaj podrzucono troje dzieci, a mianowicie: jedno z nich płci męzkiej, 10 dni życia mające, wprost domu Nr 1335; drugie płci żeńskiej, miesiąc jeden mieć mogące, w domu Nr 948 przy ulicy Ptasiej; trzecie nakoniec także płci żeńskiej, około 2 miesiące mające, obwinięte w kołderkę i białą chustkę na głowie, w domu pod Nr 1088 w sieni. Biuro Warszaws: Ober-Policmajstra, wzywa mieszkańców tutejszych, ażeby w razie powzięcia wiadomości o sprawcach podrzucenia, najbliższą Władzę policyjną zawiadomić o tem nie zaniedbali.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od Ig. S. zł. 6 gr. 20, dla starca 95cio-letniego, w domu Nro 2378 przy ulicy Nowolipki.

Komu miły smak świeżych *Ostryg*, kto lubi te żyjątka, niech się długo nie namyśla, a spieszy do handlu P. *Riedla*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej; tam to one dopiero co przybywszy z za granicy, czekają na swych amatorów, wprawdzie nie z otwartemi rękami, jak to czasem czynią ludzie, ale z ściśle zamkniętemi skorupami, jak przystoi na każdą dobrze urodzoną ostrygę. Wkrótce zapewne pojawi się tam i poważny *Stokfisz*, o czem nie zaniedbamy donieść szano: lubownikom.

Uprawa Kwiatów od lat 20tu kilku znacznie u nas powiększona i podwyższona, nastręcza teraz sposobność tworzenia nawet w późnej jesieni mnogich bukietów, które płeć piękna, (zwykle do kwiatów porównywana i porównywać się lubiąca, mówimy bowiem: *biała jak lilja, świeża jak róża, skromna jak fijołek, bogata jak stokroć*), jako dar najmilszy zawsze przyjmuje. Szkoda tylko, że mróz biały kilkakrotnie w tych dniach wydarzony, zupełnie zwarzył *georginje*, te z najokazalszych ozdób *Flory* jesiennej.

W Nrze 39 *Tygodnika Rol:-Tech:*, między innemi znajduje się: Uprawa rzepaku brukwiowego (Raps). O krzewach stosownych na żywe płoty i sposobie ich użycia.

We wsi *Raciborowice* (w Pcie Hrubieszowskim), założoną została przez właściciela tejże wsi, W. Wincentego *Wydżgę*, nowa fabryka Araku krajowego.

O postępie cholery w Królestwie Polskiem od dnia 16/28 Września do 23 Września (5 Października) roku bieżącego,

	Było,	zach:,	wyzd:,	um:,	pozo:,
w M. Warszawie,	17,	10,	14,	9,	4.
w Gub: Warszawskiej,	87,	210,	114,	102,	81.
w Gub: Lubelskiej,	21,	7,	15,	4,	9.
w Gub: Radomskiej,	432,	347,	170,	192,	418.

Leopold *Majewski*, Tancerz Teatrów *Warszawskich*, rozpoczął udzielać lekcje tańców w mieszkaniu własnem pod Nrem 50, w Rynku Starego-Miasta, jakoteż i w domach prywatnych. Osoby życzące z takowych korzystać, zgłosić się raczą pod Ner powyższy.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 25, pszenicy rs. 4 k. 4, jęczm: rs. 2 k. 7, owsa rs. 1 k. 52½, siana furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 4 kop. 35, siana furę paro-konną od rs. 4 k. 80 do rs. 7 k. 55, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 80, kartofli korzec k. 84, okowity garniec kop. 77½, szumówki garniec kop. 45.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Djabeł Kulawy*, przywołani: Pani *Turczynowicz* 5-kroć, Panna Anna *Straus* 4-kroć, Panny: Paulina *Straus* i *Damse*, po 2-kroć, Panna *Żarnowiecka*, Pan *Tarnowski* 2-kroć, oraz PP. *Meunier* i *Kwiatkowski*.

Oprócz nadzwyczajnego wypadku morderstwa popełnionego w d. 8m z. m. we wsi *Ołtarzewie* Pow: Warsz:, przez Wojciecha *Florczaka* szynkarza, który pokłóciwszy się z gospodynią swoją Krystyną *Berger*, takową zamordował w nocy, a zakopawszy ciało jej w komorze, dopiero po upływie dni 11, wywiózł i w stawie utopił, za co już po ukaranie właściwemu sądowi oddany został; były i inne, tak skutkiem nagłej śmierci, jako też i samobójstw, zdarzenia. Do rzędu pierwszych, należy Kontroler Komory pogranicznej *Bogusze* w Pow: Łomżyńs:, Wojciech *Bach*, który tknięty apoplexją d. 8 z. m., życie zakończył; do drugich zaś, Prosper *Gutzeit*, Rządca dóbr *Podliszewo* w Gub: Augustowskiej, oraz Benedykt *Stański*, cząstkowy właściciel wsi *Suchożebry* w Pow: Siedleckim, i włościanin *Sokołowski* ze wsi *Podtryszki*; z których pierwszy wystrzałem z fuzji, a dwaj drudzy przez powieszenie, odebrali sobie życie. Obok tego, we wsi *Żyżynie* w Pow: Lubelskim, dziewczynka 3-letnia porwaną i pożartą została przez wilka. Co się tyczy pożarów, takowe nawiedziły następujące w Królestwie miejsca: Wieś *Kaniewo* w Pow: Włocławs:, *Kącin* w Pow: Warsz:, i wieś *Hutę* w Pow: Augustowskim.

Z Petersburga.— Jenerał-Major *Paton*, Dowódzca tymczasowy Dywizji rezerwowej 4go Korpusu piechoty, mianowany został Jenerałem Lejtnantem.

N. PAN, raczył zatwierdzić przedstawiony przez Akademję sztuk pięknych, projekt pomnika, mającego się wznieść z dobrowolnych za Najwyższem dozwoleniem składek wojska Dońskiego, na cześć Atamana ich Jenerała od kawalerji Hr. *Płatowa*, który wsławił się w kampanjach 1812 i 1814 r., przewodnicząc kozakom Dońskim. Pomnik ten ma być wystawiony w mieście wojskowem *Nowoczerkasku*, na placu *Alexandrowskim*, i wyobrażać ma bohatera w ubraniu kozackim z szablą w ręku, wzywającego rycerstwo do boju.

Z Irkucka piszą 1go Lipca (v. s.) iż dnia tego jako w rocznicę Imienin J. C. K. Mci N. CESARZOWEJ i PANI, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego, pod mającą się wznieść budowę, przeznaczoną dla wychowania dziewic, obierających sobie powołanie duchowne. Instytucja ta, zatwierdzona przez N. PANA, ma być nazwaną od Imienia »*Ewfimja Kuznecowa*« Irkuckiego 1ej gildji Kupca i kawalera, który tak na samo jej wzniesienie, jako też i zaopatrzenie jej we wszystkie potrzeby, odpowiedni fundusz przeznaczył. Z darów jakiemi kupiec *Kuznecow*, nieprzestaje wszystkie dobroczynne Instytuta zasilać, oprócz mnóstwa innych tajemnie przez niego w celu wsparcia udzielanych, najznakomitsze są 230,000 rs. (1,533,000 zł.) dla biednych w *Irkucku*; i 200,000 rs. (1,333,000) dla wystawienia nowej Prawosławnej świątyni. Inne jeszcze dary jakie w różnych czasach składał na ofiarę, zjednały mu nawet szczególne Monarsze zadowolenie ze strony J. C. Mci N. CESARZOWEJ.

Rozkazem Cesarskim z d. 7go z. m., zatwierdzony został wybór Radcy Stanu *Pusłowskiego*, na Marszałka Gubernjalnego szlachty Gubernji Wileńskiej, który już poprzednio też obowiązki sprawował.

W dniu $^{11}/_{23}$ z. m. umarł w Petersburgu, po krótkiej słabości, Wice-Admirał Andrzej *Lazarew*, Naczelnik 1ej Dywizji floty.

Tygodnik Petersburgski wydrukował nową powieść spółczesną J. I. *Kraszewskiego*, pod tytu: *Dziwadła*. Powieść ta jest listem adressowanym z *Turzej Góry* do P. Edmunda *Suszy* w *Warszawie*.

Austrja. Wiedeń 2go Paźdz:—Hr: *Radecki* podobno 5go b. m. wyjedzie ztąd do *Medyolanu*; Ban *Jellachich* dziś wrócił z *Morawji*, a Barona *Haynau* jutro spodziewają się z pod *Komorn*, dokąd wojska C. K. wczoraj weszły. —Wojska węgierskie wyszłe z *Komorn*, liczyły 25,000 żołnierzy; żołnierzy z wojsk regularnych wcielają do pułków. Przedwczoraj rano wojska C. K. zajęły przyczółek mostu na *Dunaju*, wieczorem dwa bataljony zajęły samo miasto *Komorn*. Wczoraj przed południem wypłacono żołd żołnierzom z powstania, a po południu miał zająć twierdzę sam Feldzeugm: *Haynau*. Korpus oblegający liczył 248 kompanji, 20 kompanji strzelców celnych, 23 szwadrony jazdy, 138 dział; razem 51,908 ludzi i 1870 koni.— Przybył tutaj już parostatek wprost z *Pesztu*.— Okólnik ministerjalny zniósł wszystkie ograniczenia wywozu towarów do Węgier.— Wielkie konferencje już się skończyły; znakomita część osób do nich należących, rozjechała się; co do *Węgier*, nic nie postanowiono, ponieważ kraj ten przez lat kilka jeszcze myślą trzymać w stanie wojny, i przez ten czas poznają, co mu udzielić można, a co odmówić. Na tych konferencjach postanowiono: Utrzymać armję na stopie wojennej, i Oficerom powiększyć płacę; granice od *Niemiec* zasłonić korpusami obserwacyjnemi, dopóki kwestja niemiecka rozstrzygniętą nie będzie; starać się jednak wszelkiemi środkami o utrzymanie pokoju; w *Węgrzech* urządzić żandarmerję i kolumny woj-

skowe ruchome; o rozbrojeniu ogólnem ludu nateraz nic nie postanowiono. — Dla ułożenia kwestji niemieckiej, odbędzie się w *Wiedniu* konferencja Ministrów pełnomocnych niemieckich. — W Ministerjum wojny wielka czynność, jak gdyby myślano o nowej koncentracji wojsk: podobnaż praca w Ministerjum skarbu, zkąd wyszła wieść o pożyczce przymusowej, ponieważ dotychczasowa nie wydała spodziewanego wypadku.— Marynarce austrjackiej w *Tryeście*, kazano robić przygotowania.— Z zabranych skarbów powieszonego Hrabiego *Zichy*, wiele zginęło; brat jego Hrabia *Edmund*, ogłosił obszerny artykuł, w którym bardzo nastaje na dowódzców powstania, z powodu tych strat.— Hrabiowie *Bathyany* i *Esterhazy* oddani zostali do 4go pułku huzarów.— Stowarzyszenie rzemiosł prowincji *Austrji* postanowiło urządzić składki w całym kraju, by z nich wybudować i uzbroić dwa okręta wojenne *Radecki* i *Jellachich;* w *Tryeście* już te składki zbierać zaczęto. — Rząd przyjął warunki załogi *Komorna* co do wymiany na równo z ich kursem nominalnym, banknotów węgierskich w *Komornie*, ponieważ w nagromadzonej tam czynności i w robotach fortyfikacyjnych przez powstańców dokonanych, znajduje dostateczne wynagrodzenie.— Cesarz w połowie b. m. uda się do *Pragi*, jutro zaś wyjeżdża z *Wiednia* do *Ischl*, by nie znajdować się w stolicy na swych imieninach.— Arcy-Xżę *Albert*, dowódzca korpusu obserwacyjnego w *Czechach*, wrócił tu z *Pragi;* do *Czech* ze wszech stron ściągają wojska.— Ustanowionem podobno zostanie nowe Ministerjum marynarki.—Mówią, że *Wenecja* wkrótce odzyska wolność swego portu.

Francja. Paryż 30 Wrześ:. — Po ukończeniu *koncylium*, główni członkowie tegoż udali się do Prezydenta *Bonaparte*, i przedstawionemi zostali temuż przez Arcy-Biskupa *Paryża*. Ogłoszone dekreta synodu tego mówią: O synodach dyecezjalnych, o błędach podkopujących zasady religji, o przepowiedniach, o powodach niweczących podstawę sprawiedliwości i łagodności, etc. *Koncylium* nie zwróciło wcale uwagi na prośbę robotników, żądających zniesienia wszelkich opłat przy obrzędach religijnych ślubów, pogrzebów i t.d. *Patrie* donosi, że kwestja podwyższenia płacy robotników, szczęśliwie załatwioną została, gdyż fabrykanci zapewnili im po 50 centymów podwyższenia. — Xiądz *Lamennais* zostaje głównym redaktorem dziennika *Reforme*.— Rząd traktuje z bankierami o pożyczkę 200 miljonów franków.— Gabinet przygotował następne projekta do praw w czasie nieobecności izby: O organizacji więzień, o kassach oszczędności, o użyciu telegrafów elektrycznych, o wyższem wychowaniu, o deportacji, i o położeniu w *Algerji* deportowanych politycznych. — Najznakomitsi tutejsi bankierowie często konferują z Ministrem skarbu, którego projekta nie są tak zatwierdzanemi jak sądzono. — Poseł angielski bardzo często konferuje z Ministrem spraw zagran:, zwłaszcza po odebraniu depeszy z *Malty* i *Konstantynopolu*. — Wieści o zmianie gabinetu ustały; owszem sądzą, że Zgromadzenie, które się jutro zgromadza, poprze gabinet dzisiejszy. — Wzburzenie wywołane manifestem Papieża, uspokaja się; Pan *Tocqueville* zażądał rozszerzenia amnestji, a Papież na to przystanie, i cała sprawa zostanie załatwioną.— Mówią tu i to z dobrego źródła, że Francuzi opuszczą *Rzym*, i że Hiszpanie staną garnizonem; to pewna, że wojska hiszpańskie w Państwie Kościelnem znacznie powiększonemi zostały; niektórzy głoszą nawet, że wojska francuzkie już *Rzym* opuszczają, i ruszają do *Civita-Vecchja;* mówią także, że nota Pana *Tocqueville* o amnestję rozleglejszą, jest energiczna, ale o tę energję wszyscy są spokojnemi; wiedzą bowiem, że z niej żadnego skutku obawiać się nie należy. Kwestję rzymską dyplomatycznie uważać należy za rozwiązaną zupełnie. — Papiery na giełdzie zupełnie spadły, co przypisują, otrzymanym ze *Stambułu* wiadomościom. — Jenerał-Porucznik *Borelli*, b. Par Francji i Szef sztabu Króla *Joachima* (Murata), a wuj P. *Odilon Barrot*, rozstał się z tym światem. — W *Cayenne* wybranym został do Zgromadzenia prawodawczego, murzyn P. *Jonhannet*.

Niemcy. — W *Frankforcie* władze przestrzegają, by żołnierze bawarscy lub austrjaccy nie spotykali się z pruskiemi; silne patrole do tego przeznaczono. — Król *Wirtembergski* udał się do *Darmstadt*, dla odbycia konferencji familijnej. — Duński gabinet postanowił rozdział *Szleswiga*, zamierzony przez Niemcy.— Król *Pruski* znajdował się w *Brandeburgu* na uroczystości dziewięćsetnej rocznicy założenia tamecznej Katedry.

Włochy. — Izba *turyńska* na posiedzeniu z 25 z. m. większością 119 przeciw 21 głosom, zatwierdziła projekt do prawa, żądający kredytu 75 miljo: fr., dla zapłacenia pożyczki *austrjackiej;* rozprawy zaś nad traktatem, później nastąpią. — Listy z *Florencji* donoszą, że tam codzień spodziewają się Wielkiego Xięcia z *Wiednia*. — Xiążę *Modeny* postanowił nadać ustawę. — W *Piemoncie* wszystko się gotuje do uroczystego przyjęcia zwłok Króla *Karola Alberta;* 80 koni karych i karawan posłano już do *Genui;* deputacja senatu także już wyjechała. — Do *Chambery* przybyła Komisja, która ma ułożyć plan połączenia *Piemontu* z *Francją*, za pomocą kolei żelaznej przez *Sabaudją*.— Kolej żelazna z *Sienny* do *Empoli* w Toskanji, skończoną będzie w pierwszym tygodniu Października. — W *Rzymie* spokojność panuje. Obrachowano, że w skutek dymisji, kategorji, śledztw i t. p., z dobrodziejstwa amnestji powszechnej wyłączono 66,940 osób.— Papież w d. 20tym z. m. zwiedzał katedrę *Neapolu*, i oglądał relikwie Świętego Januarego; przyrzekł także zwiedzić klasztor *Santa Chiara*.— Jenerał *Filangieri* wrócił z *Palermo* do *Neapolu*. — Osoby wyłączone z amnestji, zaczynają już *Rzym* opuszczać.

Rozmaitości. — Że na zawadjakach nigdy nie zby-

wało, to wcale nie nowina; a że ich jeszcze dziś wszędzie pełno, to także wszystkim wiadomo. Otoż i dawniej za czasów Augusta, był tego rodzaju na dworze jego, jakiś obcy Markiz. BÓG wie skąd przybył, jakie jego miano; dość że chodził w ogromnej upudrowanej fryzurze, z długim na plecy spadającym harcapem, w cienkich a obciskających pajęcze nogi trykotach, w trzewikach ze złotemi sprzączkami i francuzkim rożnem przy boku, gniotąc pod pachą jakieś nakrycie na głowę, do sroczego gniazda nadzwyczaj podobne. Dwór go bardzo lubił, bo dwór miał słabość do jego języka; Panowie nasi znosili, bo musieli tolerować faworyta; a dworzanie zyzem zerkali na niego, bo nie było żadnego, z którymby się nie powadził, powadziwszy nie wyzwał, a wyzwawszy, nie naszpikował rożnem, jak zająca. Jakoś to było przy końcu jesieni, wszyscy do stolicy ciągnęli, bo i u Dworu i na pokojach zamożnych magnatów, nieco weselej schodziły wieczory, aniżeli na wsi. Pomiędzy przybyłemi wówczas do miasta, był i Wojewoda, jak to mówią Pan z Panów, kość z kości, duszą i ciałem przywiązany do tego, co tylko mu przypominało jego Antenatów. W niesmak mu jakoś poszedł ów markiz, o którego wybrykach tyle się nasłuchał, i ztąd to raz zakręciwszy wąsa po dawnemu: »Pięćdziesiąt czerwonych holenderskich temu, rzekł do swoich dworzan, kto mi uprzątnie tego Francuza.” Ochocza gawiedź, spojrzała po sobie, jaki taki pomyślał, że nie zła gratka, ale i z owym djabłem nie tak łatwa sprawa, i jakoś wszystko skończyło się na milczeniu. Tym czasem dnia jednego, już około wieczora, kiedy Pan Wojewoda udał się na Zamek, niebawem też i dworzanie zabrali się razem i udali się na pogadankę przy szklance miodu do P. *Eljasza*, tuż przy Krakowskiej bramie, utrzymującego wyborne piwnice. Suszyła się lampka i toczyła się gadka, gdy w tem drzwi skrzypnęły, i wszedł dosyć nizki, ale krępy i silnej budowy szlachetka z demeszką przy boku. »Niech będzie pochwalony” zawołał, a potem zasiadł i z kolei witał znanych Panów braci, oświadczając się z najszczerszym dla każdego affektem. Był to Pan *Jurczyński*, mazur z mazurów, sejmikowy zawadjaka, ale przytem najlepszego serca i szalonej odwagi. »E do biesa! krzyknął nagle jeden z dworzan Wojewody, a toć jakem żyw, tak P. *Michał* jak bedłkę zetnie głowę markizowi!” a po tych słowach opowiedział przybyłemu i o wszystkich awanturach Francuza i o przyrzeczeniu P. Wojewody. »W to mi graj, rzekł P. *Michał*, jak wyjdę, to nie wiem, ale chyba mnie więcej nie nazwiecie *Jurczyńskim*, jeżeli jutro z nim się niezmierzę.” Hola! hola! nie tak prędko, mówił drugi dworzanin, toć trzeba Wojewodzie zostawić w tym udział; jutro cię więc przedstawiemy, a potem zrobicie jak się wam podoba.” »Niech i tak będzie” odrzekł P. *Michał*, a nazajutrz dotrzymując danego raz słowa, nie omieszkał się przedstawić Panu Wojewodzie. P. Michał *Jurczyński* był, jak to mówią, i z czupryny i z miny, skromną swoją odzież nagradzał postawą, a cały majątek jaki mu po ś. p. Rodzicu pozostał, składał się z kilkunastu na mazowszu zagonów urodzajnej roli, sławnej damascenki na Tatarach zdobytej i wilczatego, a hiżego jak strzała biegusa. Taka więc figura, musiała od razu przypaść do gustu P. Wojewodzie, bo pogładziwszy zwyczajem swym wąsa, »Zuch jesteś Panie Bracie, rzekł patrząc na niego, spisz się tylko gracko, a ja dotrzymam tego com przyrzekł;” i zaraz wydawszy rozkaz szatnemu, kazał przystroić Pana *Jurczyńskiego* jak przystało na szlachcica, mającego się przedstawiać na dworze Królewskim. Że nie suknia zdobi człowieka, ale człowiek suknię, odwieczna to prawda; ale i to także nie może być fałszem, że suknia djabelnie przystraja. Musiał w to uwierzyć i Pan Wojewoda, bo kiedy P. *Jurczyński*, przebrawszy się w sajety i pas w karpią łuskę, stanął przed obliczem Pana Wojewody, ten aż cofnął się o parę kroków i dodał: »A toć Panie Bracie, wyście na Panka a nie na mojego dworzanina stworzeni.” Gdy więc zabierali się do wsiadania w karocę w szóstkę siwoszów uprzążną, Pan Michał *Jurczyński*, uderzył się po czole i jakby przypominając sobie o czemś bardzo ważnym, dał znak stojącemu przy karocy pajukowi, aby mu przyniósł jego starą sukmankę, a dobrawszy się do niej, sięgał po za poły, i przepraszał Wojewodę za zatrzymanie, gdyż zapomniał talizmanu, z którym, według uczynionego przez niego ślubu, niemiał się nigdy rozstawać. Talizmanem owym, było to narzędzie, jakiego pamiętni nam OO. Jezuici, używali zwykle dla kształcenia młodych umysłów, czyli mówiąc po prostu, był to batog boćkowski, którego Pan *Michał* wydobywszy z opończy, wsunął w zanadrze, i siadł do karocy. Wojewoda uśmiechnął się z dziwactwa szlachcica, i kazał ruszyć, a po chwili stanęli oba na pokojach królewskich. Król Jmć jak zawsze, przyjął ze zwykłą swoją uprzejmością, przedstawionego mu przez Wojewodę Pana *Jurczyńskiego*, jakiegoś, jak na teraz po kądzieli, krewniaka jego; a gdy od nich odstąpił, Wojewoda ukazał P. *Michałowi* upudrowanego Markiza, zostawiając dalszą sprawę jego przemysłowi. P. *Michał* przeszedłszy się raz i drugi po ogromnej sali, stanął przed Markizem, a potem tak nagle wykręcił się w drugą stronę, że damascenka wisząca mu u boku, jak płaz do pleców, przylgnęła z klaskiem do wydmuchanych markizowskich łydek, zostawiając chwilowo ślad uderzenia na jedwabnych pończochach. Jakiś frazes francuzki, a jak można wnosić, nie zbyt pewno pochlebny, był odpowiedzią P. *Michałowi*, który zupełnie na to nie uważał, albowiem przyszedł dla szukania guza. Widząc jednak, że pierwszy attak ma spełznąć na niczem, przypuszcza drugi, a wyrychtowawszy prostopadle piętę, tak silnie przybija nią do posadzki końce palców u owych lustrzanych trzewiczków Markiza, że ten aż się przygiął. Tej powtórnej niezgrabności Panka Polskiego, nie mógł Markiz przepuścić; coś bardzo grzecznie mówił Panu

Michałowi, ten słuchał i czekał, ale nic nie pojął, aż jeden z obecnych wytłómaczył mu, że P. Markiz czuje się być obrażonym, i że go wyzywa. Na to P. *Michał* każe mu oświadczyć, że chętnie przyjmuje, i że za dwie godziny oczekuje spotkania. Kiedy więc P. *Michał* z całym dworem P. Wojewody przybył na plac umówiony, już tam zastał Markiza spokojnie przechadzającego się z swoim towarzyszem. Owoczesne zwyczaje nie robiły różnicy między bronią sieczną, dla tego też Markiz ze szpadą, a P. *Michał* z damascenką stanęli do bitwy. Po kilku złożeniach, P. *Michał* opuścił jakby z nieuwagi demeszkę, a Markiz widząc odsłonięte piersi, z całą wściekłością silny cios wymierza: tymczasem baczny na to P. *Jurczyński*, pochyla się nieco, i jednym silnym zamachem na odlew, aż przy samej rękojeści ucina Markizowi szpadę. Stawszy się tym sposobem Panem życia jego, z najzimniejszą krwią wtedy spuszcza damascenkę, i chowa do pochwy. Zdumiał się Markiz na taką wspaniałomyślność szlachcica, ale niebawem wyszedł z osłupienia, gdy P. *Jurczyński* podszedłszy do niego, ujął go dwoma rękami za głowę, potem silnem przyciągnięciem harcapa pochylił ku ziemi, a siadłszy mu na karku, wydobył z zanadrza znany nam talizman, i nie szczędząc razów, kopę takich z okładem, na jedwabne a obcisłe trykoty wypalił. Wszystko to było dziełem jednej chwili; a ochrzczony Markiz wyskoczył jak z procy, nie śmiejąc już więcej po takiem oparzeniu okazać się nietylko na dworze, ale nawet i w mieście, ba, i w całym kraju. P. *Michał* w tryumfie przyprowadzony do Wojewody, w trójnasób odebrał przyrzeczoną sumkę, bo do udzielonych przez Wojewodę holendrów, Panowie także hojnie dosypali; i gdyby dziś jeszcze jaki potomek awanturniczego Markiza, chciał szukać odwetu, pewnoby go znalazł u wnuków *Jurczyńskiego* Michała, którzy dotąd na znacznie powiększonej zagrodzie dziada swego siedzą.

Do Rodziców, których Dzieci dotknięte są słabościami Ortopedycznemi. W liczbie sztuk tegoczesnych, które udoskonalono, aby dojść jak najrychlej do wyleczenia chorób ortopedycznych, gimnastyka trzyma pierwsze miejsce. Dyrektor *Krueger*, (którego Instytut Ortopedyczno-Gimnastyczny, istniejący w Berlinie przy Oranienburger-Schausséestrasse Nr 31, jest jednym z najsłynniejszych w Niemczech), używał zawsze z największym skutkiem gimnastyki, dla Uczniów swoich dotkniętych garbami lub niekształtnością członków. Leczenie ich tym sposobem było zawsze szybkie i bez żadnych boleści. Doświadczenia praktyczne często powtarzane i spostrzeżenia liczne, które P. Krueger miał sposobność czynić na organizmie ludzkim przez długi przeciąg lat, stały się dla niego źródłem nie tylko wielkiego doświadczenia w tym przedmiocie, ale nawet postawiły go w możności, oceniać na pierwszy rzut oka przyczyny, jakie spowodowały chorobę, i środki najwłaściwsze do użycia w celu otrzymania szybkiego i zupełnego uleczenia. — Trzeba baczyć szczególniej, aby ruch muskułów odpowiednich rozmaitym chorobom, nie był w niczem przerwany, gdyż na tem polega głównie zasada fundamentalna gimnastyki.— Już w r. 1839, Dyrek: Krueger starał się przedstawić gimnastykę w zastosowaniu do leczenia garbowatości i niekształtności członków, w ciągu rysunków i objaśnień.— Zdanie ministerstwa, które rozpoznawało ten przedmiot, jest zarówno pochlebne jak zaszczytne dla znakomitego tego Doktora.— Instytut ortopedyczny P. Krueger odznacza się nadto urządzeniem, dyetą jaka w nim się zachowuje, kąpielami rozmaitemi, oraz licznemi przyrządami arcy-pożytecznemi, do których liczby, szczególniej policzyć należy aparaty zwane *appareils flottans*, które wpływają stopniowo na organizm ludzki, nie wywierając żadnego wstrząśnienia, gdyż organizm chociaż słaby, nie jest zmarłym.— Obszerne ogrody, piękne położenie, powietrze świeże, tak ważny wpływ na krew wywierające; starania ciągłe, dozór ojcowski i bezustanny, którym właściciel instytutu i jego Małżonka otaczają swoich pensyonarzy, a nadto głębokie znajomości ortopedyczne, które P. Krueger miał sposobność nabyć, przez praktykę 17toletnią, czas jaki łoży dla swego instytutu, przyczyniły się wielce do zjednania temu Zakładowi sprawiedliwej wziętości jakiej w całych Niemczech używa.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexandrow Asesor Koleg: z Petersb: nr 626; Bałhakow Teresa Żona Marszałka z Częstochowy nr 584; Błeszyński Felix Ob: z Budyń nr 476; Borodzic Ant: Radca Hon: z Grodna nr 625; Bęzler Alex: Radca Hon: z Petersb: nr 476; Berends Karolina Oby: z Królewca nr 1291; Brüner Salamon, Biberblat Berek, i Cohn Dawid, Kupcy, z Lipska; Ejsymont Miecz: Ob: z Kozłowa nr 2684; Baron Firks Sekr: Kol: z Węgier nr 634; Gross Sew: Rotm:, i Gałkowski Pułko: z Krakowa 625; Jakowicki Joachim Sztabs-Lekarz z Węgier nr 476; Jakobsohn Tobiasz, i Kolm Abram Kupcy z Lipska; Majewski Albert Krawiec z Hamburga nr 609; Pariserbrand Dawid Kup: z Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dowódzca pierwszej Sapernej Brygady Jenerał-Major Burmejster, zawiadamia, iż z dniem 5 (17) Października r. b. rozpocznie się wyprzedaż w Twierdzy Nowogeorgiewskiej, przez licytację z drugiego pontonnego parku, lepszej rassy, **356** artyleryjskich **KONI**, i trwać będzie codziennie od godziny 9 do 12 z rana, i od 2 do 4ej po południu, aż do zupełnego wyprzedania.



WINOGRON z Dóbr **GOŁKÓW** (z świeżego transportu), dostać można funt po zł. 1 gr. 15 i po zł. 2, w Handlu J. *Zamojskiego*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Śgo Krzyża.

LOKAL (przy ulicy Leszno pod Nrem 726), w którym od lat kilku exystują Magle, składający się z 2ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Drwalni i Piwnicy, na podobny proceder lub inny, jest do wynajęcia od Śgo Michała, lub od Nowego Roku. Wiadomość w tymże lokalu.



W Magazynie Mebli pod Nr 1401 przy ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, oraz i inne Meble; o czem każdy życzący, na miejscu przekonać się może.



Dwie NIERUCHOMOŚCI w Warszawie: *jedna* przy ulicy Wspólnej pod Nrem 1631 lit: A, w bliskości Kościoła Śgo Alexandra położona, składająca się z dwupiętrowego Domu frontowego i Oficyny masyw murowanych, z ogródka i innych przedmiotów, której szacunek Rsr. 6,433 kop. 26; *druga* przy ulicach: Alea, Mokotowskiej i Wilczej pod Nr 1672 położona, składająca się z Ogrodu i zabudowań, której szacunek Rsr. 1,170 kop. 81; sprzedane będą każda oddzielnie przez publiczną licytację, w drodze działów, przed W. *Miszkiel*, Sędzią Trybunału, w dniu 29 Września (11 Października) 1849 roku o godzinie 4tej po południu, w Wydziale IIIcim tegoż Trybunału, w Warszawie pod Nrem 549 odbyć się mającą. Warunki i Taxa, przejrzane być mogą w Kancelarji Kazimierza *Brzezińskiego*,

Patrona, sprzedaż popierającego, w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nrem 2242.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w d. 21 i 25 Października (2 i 6 Listopada) r. b., odbywać się będzie w Kancelarji Arsenału, od godz: 10 z rana do 12 w południe, licytacja, na sprzedaż nieużytecznych i niepotrzebnych Arsenałowi **METALI**, jakie pozostały po rozłamaniu miedzianego kotła parowej maszyny. Mający więc chęć zakupienia takowych, mogą zgłosić się w dniach i czasie wyż oznaczonym, i złożyć przed rozpoczęciem licytacji na kaucję 10% z całkowitej summy wartości Metali to jest Rsr. 29 k. 40, do której po ukończeniu licytacji, zakupujący, obowiązany bezzwłocznie dodać tyle, ażeby ze złożoną poprzednio kaucją wynosiło 10% z pozostałej za nim ceny, i złożyć deklarację, jako będzie oczekiwał zatwierdzenia przez Władzę pozostałej za nim ceny. Warunki i wykaz, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, w Kancelarji Arsenału; Metale zaś w Składach Arsenalnych, od godziny 9 z rana do 2ej po południu.— Zarządzający Arsenałem, Artylerji Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann*.

Są do odstąpienia **DRUKI** Rejestrów Pomiarowych, pod Nr Nr 2779, ulica Sewerynów, w lokalu XXII pod filarami, librami lub arkuszami, takie same, jakie Komisja Skarbu używa. — Hipolit Kossowski, Jeometra.

We wsi Odolanach, o wiorst 4 od Warszawy, za rogatkami Wolskiemi położonej, jest do sprzedania **KOLONJA** pod Nr 1m położona, z Inwentarzem i wszelkiemi rekwizytami gospodarskiemi. Kolonja ta zajmuje gruntu 1ej klassy morgów 74, Dom mieszkalny zajmujący w sobie 3 Pokoje, Salon, Przedpokój, Kuchnię angielską, i Piwnicę znajduje się w bardzo dobrym stanie, przytym Ogród fruktowy dość obszerny. Wiadomość na miejscu.

ZŁOTYCH 100 nagrody, za odkrycie Złodziei, którzy w nocy z dnia 5 na 6 b. m. przełażąc przez parkan na podwórze domu narożnego Nro 1396 przy ulicach Marszałkowskiej i Zgoda, zostali spłoszeni, pozostawiwszy Drabinę i Swożeń żelazny. Powyższa nagroda udzielona będzie przez właściciela rzeczonego domu, temu, w skutek czyjego odkrycia wzmiankowani Złodzieje ujęci zostaną.

Przechodząc ulicą Senatorską i Kozią, zgubiono **BUT** na kanwie robiony. Łaskawy Znalazca raczy takowy oddać za nagrodą, pod Nr 497 c, przy ulicy Miodowej, na 2gie piętro.



W dobrach 6 wiorst położonych za rogatkami Jerozolimskiemi, po obu stronach szose Krakowskiej, Opacz wielka, Opacz mała, Salomea, Kazin, Gawroniec, Zabrzeziny, Załuski, nie wolno jest nikomu POLOWAĆ, pod utratą psów, strzelby i pociągnięciem do odpowiedzialności za najście gruntów. Oficjaliści dworscy, włościanie, koloniści, mają sobie przykazanem dopilnowanie tego, i wyznaczone nagrody za przytrzymanie w jakikolwiekbądź sposób polującego. Każdy przeto sam sobie winę przypisze, jeżeli nie korzystając z niniejszego ogłoszenia, na nieprzyjemność narażonym będzie.



Dnia 27 Wrześ: (9 Październ:) r. b. o godz: 5 po połud:, w Tryb: tutejszym nastąpi ostateczna sprzedaż w drodze działów, pomiędzy SSrami Lapierre, **DOMU** murowanego Nr 1056 przy ulicy Grzybowskiej położonego. Licytacja zacznie się od summy rsr. 6048 k. 78⅓. Warunki przejrzeć można w Kancelarji W. Jerzmanowskiego Pisarza Tryb:, i u Skibińskiego Patrona, pod Nr 655 na Lesznie mieszkającego.

Dnia 5 b. m. przybłąkał się **WÓŁ** pod Nr 2745 przy ulicy Lipowej; który za udowodnieniem, odebrać można od Jankiela Miraberk, tamże mieszkającego.

NAGRODY ZŁ: 100. — Przechodząc ulicą Miodową od Księgarni G. Sennewalda pod Nr 481, do Cukierni BecIego, w domu W. Bujno, zgubionym został **PIERŚCIEŃ** brylantowy, w pudełku czerwonem safianowem, i czarnym axamitem wykładanem. Łaskawy Znalazca raczy oddać takowy do Księgarni wyż wymienionej.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza, podaje do wiadomości, iż w dniu 13/25 Października r. b. o godz: 4 z południa, w Kancelarji Szpitala Śgo Łazarza pod Nr 1751 przy ulicy Książęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę **ŻYWNOŚCI, MYDŁA** i **ŚWIEC** w r. 1850, dla Szpitala Śgo Łazarza, na 7 kategoryj podzielona, jako to: 1) Mięsa wołowego funtów 30,000; Mięsa cielęcego funt: 300. 2) Chleba pytlowego funt: 80,000; Chleba pszennego funt: 10,000; Chleba razowego funt: 40. 3) Kaszy gryczanej drobnej korcy 10; Kaszy perłowej korcy 30; Kaszy pszennej kor: 10; Kaszy jaglanej kor: 40; Kaszy jęczmiennej kor: 200; Kaszy gryczanej grubej kor: 30; Grochu okrągłego kor: 30. 4) Włoszczyzny funt: 5000; Buraków kor: 20; Marchwi kor: 35; Rzepy kor: 20; Pasternaku kor: 30. 5) Masła solonego funt: 5000; Sadła lub Słoniny funt: 800; Śliwek suszonych funt: 400; Jaj kop 20. 6) Mleka słodkiego garncy 3000. 7) Świec rurko: funt: 500; Mydła twardego funt: 400; Mydła szarego funt: 4000; Potażu funt: 1000. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać deklaracje opieczętowane, zawierające ceny każdego artykułu, i złożyć wadjum na ręce Intendenta w Kancelarji Szpitala, najpóźniej do godziny 12 w południe, gdzie warunki licytacyjne i wzór deklaracji każdodziennie, wyjąwszy święta, od godziny 8 do 12 rano, a od godziny 3 do 6 wieczór, przejrzeć można.

POKÓJ z Drwalką i Stajnią lub bez takowej, jest do wynajęcia w każdym czasie pod Nr 721 przy ulicy Leszno, wprost Kościoła XX. Karmelitów.



FORTEPJAN palisandrowy, zupełnie nowy, z całą platą, 4ma sprejcami, w najnowszym guście, z celniejszej fabryki, z różnemi ozdobami, o 7 oktaw:; i **POWÓZ** mało używany, w dobrym stanie; oraz **ZEGAR** mahoniowy, grający kilka z nowszych uwertur tańce, są do sprzedania. Wiadomość pod Nr 2245, na 1m piętrze, na Nalewkach, obok schodów.

Z powodu wyjazdu, jest **LAMPA** do sprzedania za bardzo mierną cenę, w domu pod Nr 12 przy ulicy Śgo Jana, na 2m piętrze od frontu, od godziny 1ej do 6ej.

DOWÓD na Rsr. 350, złożonych do Banku Polskiego za Nrem 13,003 na procent, a własnością Andrzeja Alexiejewa będących, zagubionym został w Krakowie. Prawny właściciel upraszа najuprzejmiej, aby Znalazca raczył wspomniony Bilet odesłać do Banku Polskiego, uprzedzając, że nikomu tenże Bilet korzyści przynieśćby nie mógł, ponieważ ostrzeżenie już zrobiono.



KOCZ fabryki wiedeńskiej, nadzwyczaj mocnej budowy, i szczególniej do podróży zdatny, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Smoleńskim przy ulicy Bednarskiej.



FORTEPJAN mahoniowy, przeszło o pół 7ej oktawy, w najnowszym fasonie, z 2ma sztabami, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Alexandrja w domu Jungmana pod Nr 2769, wprost Sewerynowa, w dziedzińcu na 1m piętrze. — Tamże nabyć można FORTEPJAN o 6u oktaw:, mahoniowy, z dobrym tonem.



W Fabryce Fortepjanów, przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1301, wynajmują się rozmaite **FORTEPJANY**. Wiadomość powziąść można dalszą na miejscu.

Do składu Win i Korzeni J. L. Flatau przy ulicy Nowo-Senatorskiej, nadeszły między innemi, następujące gatunki **SERA**: Chester, Stylton Limburgski, i Zielony prawdziwy Kräuterkäse.

Z woli JO. Główno-dowodzącego Armją, przewiezione być mają wodą różne DZIAŁA, POCISKI, przedmioty Artylleryjskie, Drzewo, i inne rzeczy do Twierdzy Iwangorod. Mający chęć podjęcia się takowej przewózki, po przejrzeniu w Kancelarji Arsenału Warsz: warunków entrepryzy, jak również i wykazy o liczbie i wadze przedmiotów, które mają być przewiezione, obowiązany złożyć w Biurze Artyllerji Czynnej Armji opieczętowaną deklaracyę na papierze stęplowym, w której wymieni najmniejszą cenę z puda, za dostawę na miejsce naznaczone, oraz kaucyę Rsr. 15,000: przyczem nadmieni jakiemi mianowicie środkami, i w przeciągu jakiego czasu obowiązuje się zupełnie ukończyć takowe przewiezienie. Kontrakt zawartym będzie bezzwłocznie z tym ubiegających się, którego podania okażą się dla Skarbu korzystniejszemi, i kaucja jego zatrzymaną będzie do ukończenia interesu; kaucje zaś innych osób będą im zwrócone. Ostateczny termin do złożenia deklaracji naznacza się do dnia 1/13 Października r. b.; po upływie zaś tego czasu, żadne podania przyjęte nie będą. Warunki entrepryzy można widzieć każdodziennie w Kancelarji Arsenału Warsz: od godziny 9ej z rana do 2ej po południu. — Zarządzający Arsenałem, Artylerji Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



Potrzebny jest **OGRODNIK**, o ile być może kawaler, obeznany dokładnie nie tylko z ogrodowizną, drzewami najlepszych gatunków, inspektami, ale oranżerją dość znaczną i trebhauzami; życzący sobie takowego obowiązku, niech się zgłosi do Rządcy domu Nr 2322 przy ulicy Dzikiej.



Cztery **KONIE** zdrowe, silne i młode, nabyć można z wolnej ręki, w domu pod Nr 1585 przy ulicy Brackiej; informacja w bramie na dole po prawej stronie. Konie rzeczone sprzedane być mogą parami, a nawet pojedynczo.



KARETA nienowa, ale jeszcze mocna i zdatna do podróży, jest do sprzedania przy ulicy Dzielnej pod Nrem 2358. Wiadomość powziąść można na 1m piętrze.

DONIESIENIE.

Ktoby z JW. PP. Urzędników lub Obywateli Miasta Warszawy, życzył sobie nabyć DOBRA ZIEMSKIE, około 50 włók nowopolskich rozległości mające, 3 mile od Warszawy, blisko Kolei żelaznej położone, z których, oprócz bardzo wygodnego i gustownie urządzonego mieszkania, oraz obszernego Ogrodu na lato, potrzebnego na opał drzewa, obroku dla koni, zwierzyny, nabiału, ryb, owoców, wszelkich wiktuałów, jarzyny i drobiu dla kuchni, może mieć odpowiedni procent z wyłożonego kapitału; zgłosić się raczy po bliższą informacyę do Domu Nro 497 przy ulicy Miodowej, na 1sze piętro.

WEXEL na Zł. 295 gr. 20, przez H. Marcop w Dobrzynie, w d. 13 Listopada 1847 z terminem 3 miesięcznym do zapłaty, na rzecz Michała Dessau, Fabrykanta Sukna w Tomaszowie, wystawiony, zgubiony został. Ostrzegam przeto, ażeby nikt rzeczony Wexel nie nabywał: oraz upraszam trzeciego Znalazcę, aby raczył zwrócić Wexel właścicielowi, za przyzwoitą nagrodą. — Tomaszów d. 24 Września 1849 r.

Michał Dessau, Fabrykant Sukna.

Główny Opiekun Spadkobierców po Danielu Simon, Kupcu handel Sukienny przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1771 *b*, utrzymującym, wezwawszy poprzednio Dłużników, aby w przeciągu najdalej jeszcze 6cio tygodni, z należytości uiścili się, celem uniknienia kroków prawnych; uprasza aby jedynie do samego handlu należytości składać raczyli.



Ktoby sobie życzył nabyć **KAWIARNIĘ** z wszelkiemi rekwizytami do podobnego zakładu należącemi, zgłoić się raczy w każdym czasie przy ulicy Podwal pod Nr 526. na dole, gdzie o warunkach sprzedaży, bliższą informacyę poweźmie.

Dnia 2 b. m. w przechodzie z Kantoru przez bramę, w domu Nro 602 przy ulicy Bielańskiej, zgubioną została **CHUSTKA** biała, batystowa, od nosa, na której w jednym rogu wyhaftowane jest imie „Athalie". Uprasza się Znalazcy, aby takową powrócił na ręce Szwajcara domu, za nagrodą, jeżeli tej żądać będzie.

Rejent Okręgu Włocławskiego, zawiadamia Publiczność, że na żądanie SSrów po niegdy Fryderyce Christjannie Wdowie po Samuelu Zükert w d. 2/14 Październ: r. b. o godz: 3 po południu, rozpocznie się licytacja publiczna na sprzedaż RUCHOMOŚCI, jako to: Mebli, Bielizny, Ubiorów, Naczyń kuchennych, miedzianych i mosiężnych, Rekwizytów i Sprzętów gospodarskich, Krowy i Trzody chlewnej, w końcu Statków wodnych i Berlinek, oraz Drzewa i Materjałów budowlanych; wszystko to za gotowe pieniądze w miejscu otwartego spadku, w m. Włocławku w domu pod Nr 50, nad Bulwarkiem. — *Leśniewski.*

Na żądanie opieki nieletniego Szczygielskiego i z mocy upoważnienia Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, pod d. 13/25 Września r. b. Nr 9451 udzielonego, odbywać się będzie w dniach 28 Września (10 Października) r. b. i następnych, zawsze o godz: 8 z rana, sprzedaż przez publiczną licytacyę RUCHOMOŚCI, po ś. p. Wincentym Szczygielskim pozostałych, a mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli, Bryczek, Wozów, Zaprzęgów, Koni 14, Krów 20, Wołów 3, Buhaja, 5 sztuk Trzody chlewnej, różnych Naczyń i Sprzętów gospodarskich, Okowity około 350 garncy, i innych przedmiotów, a to w m. Dobre w Okręgu Stanisławowskim, Gub: Warsz:, w odległości dwóch mil od miasta Powiatowego Mińska, oraz Kałuszyna, położonem. — Franc: *Rugiewicz*, R.



Dla zaprowadzenia gospodarstwa krowiego, stosowniejszego do miejscowości i położenia dóbr, zwinięte zostanie Stado w dobrach Sucha, do Pawła Cieszkowskiego należących; z tego powodu odbywać się będzie w tychże dobrach Sucha, o dziesięć wiorst od Kałuszyna odległych, publiczna licytacja OGIERÓW, KLACZY i Młodzieży w liczbie sztuk 42, a to za gotową zapłatę, w dniu 15 Października r. b. o godzinie 10 z. rana.



Dnia 2 b. m. wieczorem, zginął **WYŻEŁEK** angielski, uszy długie, sierści białej, z brudno-czerwonemi łatami, z gwiazdką białą na czole, ogon i nogi bardzo obrosłe. Ktoby takowego znalazł, niech go raczy odnieść pod Nr 565/6, do Handlu, gdzie stosowną nagrodę odbierze.



ZŁ. 20 NAGRODY. — Dnia 3 b. m. między godz: 5 i 7 wieczorem, z domu przy uli: Elektoralnej Nr 794 *b*, wybiegł **WYŻEŁEK** mały, biały, z kasztanowemi łatami, u każdego ucha kołtunek mający. Znalazca za nagrodą powyższą, raczy oddać pod tenże Nr do Gospodarza domu; w razie bowiem przetrzymania jako przywłaściciel rzeczy cudzej, do odpowiedzialności pociągniety zostanie.



FORTEPJAN mahoniowy, o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania w domu pod Nr 533 przy ulicy Podwal, gdzie Apteka Elsnera, na 1m piętrze.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 16.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś. *Fabrykant Zabawek. Bałamut.* — Jutro, *Dwaj Lunatycy.*
Dziś WYSTAWA *Fantów na Loterję.*
PERSPEKTYWY TEATRALNE u *Pika*, do wynajęcia.

w Druk: Kurjera Warsz: — Wolno drukować. Warszawa d. 25 Wrześ: (7 Paźdz:) 1849. — Starszy Cenzor L. T. *Tripplin.*